

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Powietrznej
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 13 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.fapak.pl
NIP 956 16 25 127, REGON: 076002736
KRS 000004182
Nr r-ku 02 1090 1506 0000 0000 5002 0244

ef



Gdynia
(reymia) terror
+ Kasztelan Anton

JL: 1444/2329 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Hlasztelan Antoni
J: J. 1444/2329 Dom
Gdynia - terror

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 4 s. 1-4*

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne. —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 7*

VI. Fotografie *brak*

II. Materiały uzupełniające relacje: Kasztelan Antoni

1. Barbara Kalita, Pozostała ojczyzna i honor, Dziennik Bałtycki z 24-26.12.1982, omyp. k. 2 s. 1-2
2. Walter Peter, biogram Antoniego Kasztelana, [w:] Stow. biograficzny Pomorski Nadwiślański, pod red. Zbigniewa Nowaka, Gdańsk 1994, t. II s. 367, kserokop. k. 1 s. 3
3. J. Osowicki, kpt. Antoni Kasztelan..., "Panorama Powiatu", nr 50/267 z 10.12.2008 (Wejherowo), kserokop. k. 1 s. 4
4. art. Prezydent odsunął kombatanów, "Kombatanek", nr 9/2010, kserokop. omyp. k. 1 s. 5

Postać Ojczyzna i Honor

24/25/26 grudnia 1982

— chcę poczytać mię-
dzy swymi. Na grób mój
przyjdziecie potem odwie-
dźcie mnie — to lekko mi
będzie i sadić białe i
czerwone kwiaty, jako sym-
bol mej niewinności i mi-
łość ku Wam. Och Boże!
Już Was nie zobaczę nigdy
i Wy mnie też, ale miłość
ku Wam zabiorę do grobu.
Ukochana moja do śmierci
i ulubiona Mamusiu — na
Tobie cały ciężar wycho-
wania dziecięctwa będzie spoczy-
wał, wychowaj je w mi-
łości do Boga i Ojczyzny”

Przeżytańle tego listu
do końca, który udośćpni-
ła nam żona kapitana Ma-
rynarki — Antoniego Kas-
telana — Maria — przebra-
rza granice odporności na-
wet twardego człowieka.

ANTONI KASZTELAN

urodzził się w 1896 ro-
ku w Kościelcu. Za-
czynał w Powsta-
niu Wielkopolskim, odzna-
czony został Krzyżem Zas-
ługi. Od 1935 roku aż do
wybuchu wojny kpt. Kasz-
telan zajmował stanowisko
szefa referatu kontrwywia-
du w Samodzielnym Refe-
racie Informacyjnym Do-
wództwa Floty w Gd-
ni. W okresie tym o-
siąga doskonałe wyniki —
chroniąc polską Marynarkę
Wojenną przed penetracją
wroga, unieszkodliwił i zli-
kwidował kilka niemiec-
kich grup szpiegowskich na
Wybrzeżu. W 1939 roku ka-
pitan Kasztelan bierze czyn-
ny udział w obronie Wyb-
rzeża na Helu, pozostając
do kapitulacji na stanowis-
ku szefa kontrwywiadu, a
potem wraz z całą załogą

UMIERAC NIE BYŁO LATWO...

„Najukochańsza, naj-
droższa, moja jedyna żo-
neczko, mamusiu, moja naj-
droższa, najukochańsza i
najlepsze na tym świecie
dzieci: Stasiuniu, Zygmu-
siu i córko moja Ryteńko!
Ostatnia godzina dla mnie
wybita, dziś będę stracony
o godzinie 15-tej. Boże mój!
Byłem na to zawsze przy-
gotowany, to też nie jest
dla mnie wielka niespo-
dzianka. Pójdę na śmierć
odważnie, choć niewinnie.
Tak ginę za swoją pracę,
za Ojczyznę. Jeżeli najdroż-
sza moja Mamusiu i ukochane
moje dzieci będącie
zrobiłi stać zabrać mi-
był do was tę jedyną proś-

sztabu w rozmowie wziął
niemieckiej. Gdy i paż-
Zatoce Gdańskiej kontra-
miral Hubert Schmundt.
Wówczas admirał Schmu-
ndt zgodził się na honoro-
wianie białej brońi admira-
ła Urumsowi oraz jego
oficerom, którzy według
pierwotnego projektu mieli
iść do obozu jenieckiego,
w ubrzymwanego przez Kri-
esmarine.
Czesł jeńców rzeczywi-
ście przez pewien czas prze-
bywała w takim obozie, po



List pożegnany A. Kasztelana do żony i dzieci z więzienia w Królewcu.

tem jednak została odesła-
na do zwykłych oflagów.
Również obietnica pozosta-
wienia oficerom białej bro-
ni nie została dotrzymana
i już w pierwszym obozie
rozdzielczym komendant ka-
zał zdjąć te brońi oświad-
czając, że nie obchodzi go
obietnica dawana po kapitu-
lacji. Tak więc honoro-
wym jeńcom admirała
Schmundta odmówiono pra-
wa posiadania szabel i kor-
dów, które Polacy pola-
mali przed ich oddaniem.
Po zamachu na białą
broń jeńców, Niemcy za-
chcieli dybać na nich sa-
mych. Tak stało się z cze-
rnia oficerami przywiezlio
niwni z obozu do Gdańska
na przesłuchanie: komando-
rem Majewskim, Stefanem
Świdła — kierownikiem E-
ksportu Polskiego. Ins-
pektoratu Cel w Wolnym
Miście Gdańsku, kapita-
nem Stefanem Romanowa-
kim oraz kapitanem Kas-
telanem. Ze śledztwa do o-
bozu powrócił wszyscy. W
obowię maja był Kasz-
telan przewieziony do stala-
ku XX-A w Gdańsku, skąd
ponownie został zwolniony,
a potem natychmiast aresz-
towany przez gestapo.

W tak perfidny więc spo-
sób, wbrew postanowie-
niom konwencji haskiej,
władze wojskowe wydały
jeńca w łapy policji, na pew-
na śmierć. Już w listopada-
dzie, podczas okrutnie pro-
wadzonego śledztwa hitle-
rowcy zerwali Kasztelano-
wi dystynkcje oficerskie...

Kalita Barbara, Początek ojczyzna i honor [w:] Dziennik Bałtycki
2 dnia 24/25/26 grudnia 1982 r.



Legitymacja służbowa kapitana Antoniego Kasztelana wydana przez Dowództwo Floty Marynarki Wojennej.

mowa pałka, godzinami przez okres 2 miesięcy, aż do utraty przytomności. Na głowie miałem ani jednego miejsca zdrowego. W celi padałem nieprzytomny. Ciało, twarz zupełnie granatowe i czarne od bicia. Ręce i ramiona tak poranione, że nie mogłem jeść. Jedzenie było mi przez kołegów więziennych podawane. „Na podstawie konwencji genewskiej proszę o traktowanie mnie według niej i odstąpienie do należnego oflagu, ponieważ jestem oficerem służby czynnej i jako taki podług wszelkiej logiki tylko po zawarciu pokoju mogę być zwolniony...”

GDY rozmawiam dziś z mieszkającą w Gdyni żoną kapitana Kasztelana — panią Marią, zdaje mi się, że zdarzenia, o których mówi były już mi wcześniej znane. A to dlatego, że życiorys kapitana Kasztelana mogłyby służyć za kanwę arcyciekawej książkowej opowieści. Przerzucam wraz z panią Marią plik dokumentów z tamtych lat. Wśród nich wiersz napisany przez Kasztelana w Stutthofie.

Pobyt w obozie przerywany był przymusowymi wizytami A. Kasztelana w gdańskim gestapo. Protest wysłany do Berlina pozostał bez odpowiedzi, a Kasztelan wezwany przed sąd specjalny w Królewcu został skazany na czterokrotną karę śmierci. Wyrok za padł 13 stycznia 1942 roku — półtora roku od chwili aresztowania.

Żona — Maria w tym czasie nie ustawała w staraniach o uwolnienie męża. Pisała nawet do samego Hitlera, korespondowała z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, ale wszystkie wysiłki okazały się daremne. Ostatnią szansą dla Kasztelana była wymia

na jego osoby na jeńca niemieckiego za pośrednictwem władz polskich w Londynie. Ale propozycja ta nie spotkała się ze zrozumieniem władz brytyjskich, a Niemcy nie byli wcale skłonni skorzystać z niej i wypuścić człowieka, skazanego na czterokrotną karę śmierci.

Wreszcie Polski Czerwony Krzyż zawiadamia Panią Marię: „Zgodnie z Pańmi życzeniem zwróciłiśmy się do władz niemieckich celem ustalenia, czy i kiedy kpt. Antoni Kasztelan życie zakończył. Obecnie oczuwamy się do smutnego obowiązku doniesienia W. Pani, na podstawie oświadczenia Ministra Sprawiedliwości Rzeszy, że wyrok został wykonany w dniu 14 grudnia 1942 roku w więzieniu w Królewcu. Me tryka śmierć może być wysłana bezpośrednio pod adresem Pani. Niestety, miejsce pochowania nie może być zjawione”.

NOSI on tytuł: „Bój”. Podpisano: „Wasz Ojciec”. Kpt. A. Kasztelan poświęcił go symom: Stanisławowi i Zygmunto- wi, którzy są dziś znanymi i uznanymi nie tylko w Trójmieście, lekarzami. Oto fragment wiersza na pisanego w przededniu śmierci w Królewcu.

„Gdy zagrzmie trąbki
bojowej głos,
zrucimy na szale życia
swój los,
pójdziemy na bój,
na krwawy,
za ojców przykładem i ich
sławy.
Będziem wroga bić,
krzywdy nasze mścić.
Pójdziem ze wzgardą na
bohaterską śmierć,
bronić nasz honor,
nieskalaną naszą cześć...”

Barbara Kalita

Halita Barbara, Bractwa oficerskie z honoru [w.] dziennik Baltycki z dnia 24/25/26 grudnia 1982 r.

KASZTELAN Antoni (1896-1942), kpt. WP. Ur. 27 IV w Gryżynie k. Kościana. Jego rodzice, Paweł i Agnieszka z d. Dudziak, byli średniozamożnymi rolnikami. Szkołę powszechną ukończył w Gryżynie, a nast. w 1915 gimn. w Kościanie. Na pocz. 1916 został zmobilizowany do wojska niem. i służył w 5 dolnośląskim pułku artylerii ciężkiej w Głogowie. Wziął udział w walkach frontowych tego pułku, gdzie został ranny. W 1918 zdemobilizowany jako podoficer, od 4 I 1919 brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim. Po powstaniu pełnił służbę w 6 pułku strzelców wielkopolskich, a nast. skierowany został do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w P-niu, którą ukończył w stopniu ppor. 4 VII 1920 wzięł udział w wojnie pol.-bolszewickiej i został ranny w bitwie pod Mławą. Przez nast. 10 lat był oficerem 40 pułku piechoty w Kolomyi, a w 1921 został por. W 1922 zawarł związek małżeński z Marią Olgą Żydło, z którą miał 4 dzieci: Stanisława, Zygmunta, Danutę i Marię Teresę. Przez rok był dowódcą kompanii w Szkole Podchorążych Piechoty w Grodku Jagiellońskim. W 1931 został przeniesiony do batalionu morskiego w Wejherowie, gdzie zajmował stanowiska adiutanta batalionu i dowódcy kompanii. W poł. 1934 został referentem Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty w Gdyni, którego zasadniczym celem była ochrona kontrwywiadowcza jednostek Floty. Od 1935 był kierownikiem referatu, a w nast. roku otrzymał awans na kpt. Wyróżnił się likwidacją kilku niem. grup szpiegowskich. W czasie obrony Wybrzeża w 1939 został ranny. 1 X 1939 był tłumaczem delegata Dowództwa Obrony Wybrzeża do rozmów z Niemcami na temat kapitulacji Helu. Wzięty do niewoli, przebywał w oflagu XB w Nienburgu, skąd w końcu 1939 przewieziono go do siedziby gestapo w Gd. w sprawie przedwojennej działalności. Wkrótce trafił do oflagu XA

KASZTELAN

w Itzehoe, a od poł. maja 1940 znalazł się w gd. filii stalagu XXA na Biskupiej Górze. W lipcu 1940 formalnie zwolniono go z niewoli, ale przekazany został do gestapo w Gd. Przez dwa miesiące przebywał w gd. więzieniu, poddany okrutnemu śledztwu. Zarzucano mu działanie na szkodę państwa niem. 14 X 1940 zdecydowano uwięzienie K. Pozbawiony praw jénca wojennego, osadzony został jako więzień polit. nr 10433 w obozie koncentracyjnym Stutthof, gdzie włączył się do działalności konspiracyjnej. W poł. grudnia 1941 przeniesiono go ponownie do gd. więzienia. Po rozprawie przed sądem specjalnym w Gd. 13 I 1942 skazano go na czterokrotną karę śmierci. Rozpaczliwe starania żony o uratowanie mu życia nie powiodły się. W czerwcu przewieziony został do Królewca, gdzie oczekiwał na wykonanie wyroku, do końca zachowując postawę pełną godności. 14 XII 1942 został zgilotynowany w królewieckim więzieniu. Miejsce pochowania nie jest znane. Symboliczny grób K. znajduje się na cmentarzu witońskim w Gdyni.

PSB, XII 210-1; - Rocznik Oficerski, W. 1923 s. 263, 453, 1924 s. 242, 395, 1928 s. 63, 253, 1932 s. 90, 624; - Kalita B., Pozostała ojczyzna i honor, „Dziennik Bałtycki” 1982 nr 252 s. 3 (fot.); Małkowski K., Zasiłuzeni gdyńskanie, „Roczn. Gdyni” 1989/90 nr 9 s. 355-7 (fot.); Pertek J., Mała flota wielka duchem, P. 1989 s. 78, 113-4, 385, 405-6, 415-21; - Muz. Marynarki Wojennej w Gdyni, k. ewidencyjna z Kartoteki Oficerów.

Walter Pater

Stwor. biograficzny
Władysławski, pod red. Dobigniewa Nowaka
Gdynie 1994.

367

BEDEKER WEJHEROWSKI

**KPT. ANTONI KASZTELAN
- AS KONTRWYWIADU**

Ciąg dalszy
z ub. tygodnia

Antoni Kasztelan, przewidując zbliżającą się wojnę, odesłał rodzinę do Szczecina, do brata pani Marii. To miało być krótkie rozstanie. W rzeczywistości ciepły, słoneczny dzień 25 sierpnia był ostatnim, w którym dzieci widziały ojca, a żona swojego męża. Ubrany w jasny garnitur, stał na peronie i machał na pożegnanie, dopóki pociąg nie zniknął mu z oczu.

1 września 1939 roku praca kontrwywiadu skończyła się. Kapitan Kasztelan dostał pozwolenie na wyjazd w głąb kraju. Nie skorzystał, uznał, że to niehonorowe. Zniszczył wszystkie ważne dokumenty, włożył mundur, zamknął na klucz mieszkanie i dołączył do obrońców Helu. Powiedział kontradmirałowi Unrugowi, że jest oficerem i będzie walczył. W obronie Helu został chwarty raz w życiu swoim ranny. Na szczęście nie groźnie. Został wyznaczony przez kontradmirała Józefa Unrugę do rozmów kapitulacyjnych z Niemcami jako tłumacz. Jednym z warunków negocjacji było dane przez Unrugę słowo honoru, że polscy oficerowie nie będą uciekać przed pójściem do niewoli. Nie był świadomy, że w ten sposób przypieczętował tragiczny los Antoniego Kasztelana. Za wszelką cenę chciał go ocalić. Planował odesłać go do Szwecji. Niektórzy żołnierze z tego skorzystali, ale nie kapitan. Dla niego honor znaczył więcej niż strach.

Wtedy kontradmirał Unrug wymyślił ostatni plan ocalenia Kasztelana - wyznaczył go na osobę, która podpisze kapitulację Helu. Według konwencji genewskiej

tacy jeńcy w niewoli byli lepiej traktowani. Wydarzenie to miało miejsce 2 października 1939 roku w sopockim Grand Hotelu. Początkowo plan Unruga działał. Antoni Kasztelan jako jeńiec honorowy trafił do oflagu w Nienburgu.

Latem 1940 roku upomniasto się o niego gestapo. Przyczynili się do tego sami Polacy. Dowódcy ze Sztabu Głównego w Warszawie odpowiedzialni za bezpieczeństwo podwładnych uciekli za granicę, nie niszcząc akt. Po znalezieniu teczek Antoniego Kasztelana odnalezienie jego samego było dziecinne proste. Rozesłano listę przywódców polskiego wywiadu do obozów jenieckich i bez trudu natrafiono na kapitana. Pozbawiono oficera praw jeńca, uzasadniając, że Polska jako państwo już nie istnieje, więc nie jest partnerem konwencji genewskiej.

Oprawcy początkowo zachowują pozory szacunku. Zabierają go do Gdańska, trzymają w koszarach wojskowych we Wrzeszczu. Drzwi są przez cały dzień otwarte, przydzielają mu ordynansa, wciąż nosi mundur. Ma ze sobą zegarek, szczyryk i małe, wojskowe lustro w metalowej oprawie. Wydrapuje na nim kreski oznaczające dni. Co siedem kresek wpisuje datę. Pierwsza 18 lipca 1940 roku „Czwartek, więzienie” - wyskrobuje obok. Po kilkudziesięciu dniach zaznacza już tylko tygodnie.

Był jednym z wyższych rangą oficerów kontrwywiadu, którego dopadli hitlerowcy. Gdyby się zgodził na współpracę, byłby bezcenny. Namawiali go do podzielenia się informacjami o wywiadzie bolszewickim, ale nie wydał nikogo. Wtedy zmienili metody. Pod koniec lata



przywleźli go do więzienia gestapo w Gdańsku. Kasztelan skarżył się na tortury do Głównej Komendy Wojskowej w Berlinie:

„Byłem w gestapo w Gdańsku gumową pałką bity, godzinami bez przerwy przez okres dwóch miesięcy, aż do utraty przytomności. W takim stanie byłem dalej bity - na głowie nie miałem ani jednego miejsca zdrowego. W celi padłem nieprzytomny. Ciało, twarz, oczy zupełnie granatowe i czarne od bicia (...) Mniej więcej cztery tygodnie później byłem znowu bity przy konfrontacji z Lonky (świadek) w twarz, głowę, żołądek, w okolice serca, w tym czasie cierpiełem na „serce”.” Mimo nieludzkiego śledztwa i niewyobrażalnych tortur nie ujawnił żadnych informacji o polskim wywiadzie, nie podał żadnego nazwiska.

W lutym 1941 roku na kilka miesięcy trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Tutaj przebywał około roku. Otrzymał numer 10433. Włączył się do pracy konspiracyjnej. Skonstruował radjoko. Ktoś musiał przemycić część na teren obozu. Odbierali na nim Londyn i podawali więźniom wiadomości. Niemcy ich nigdy nie nakryli. Jego współwięzień **Kazimierz Rusinek** powiedział po latach, że to człowiek wielkiej prawości, dobry obywatel i dobry kolega, oddał duże usługi konspiracji.

Cd. za tydzień

Regina Osowicka

Prezydent odznaczył kombatantów

Kilkunastu weteranów wojny obronnej z września 1939 r. z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego, otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Pośmiertnie odznaczono też wybitne postacie tamtych wydarzeń – Stefana Starzyńskiego i Henryka Dobrzańskiego.

Ceremonia odbyła się 16 września br. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Okazją do zaproszenia kombatantów walk z 1939 r. był, obchodzony na początku września, Dzień Weterana.

„To wielki przywilej prezydenta, że może wręczać odznaczenia jako formę pamięci i podziękowania w imieniu całego narodu” – powiedział Bronisław Komorowski podczas spotkania. „To forma choćby najmniejszego podziękowania za rzeczy niezwykle, za niezwykle życiorysy, za niezwykle wydarzenia” – dodał.

Najwyższym polskim orderem – Orła Białego – został pośmiertnie odznaczony prezydent Warszawy Stefan Starzyński (order odebrał Wojciech Starzyński, krewny zmarłego). Bohaterskiemu samorządowcowi przyznano go w uznaniu znamienitych zasług dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz za wielki wkład w rozwój Warszawy, a także za wykazaną odwagę i męstwo podczas jej obrony w 1939 r. Postanowienie o nadaniu Starzyńskiemu orderu podpisał jeszcze poprzedni prezydent, Lech Kaczyński.

Ponadto za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski został pośmiertnie odznaczony mjr Henryk Dobrzański „Hubal”.

Również pośmiertnie Krzyżami Komandorskimi z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski zostali odznacze-

ni: płk Bernard Adamecki oraz kpt. Antoni Kasztelan.

Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: Zdzisław Baszak, Henryk Jaroszyński, Henryk Pawelec oraz Jerzy Pertkiewicz.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Władysław Dobrzański, Julian Koba, Antoni Kubrak, Stanisław Mandykowski, Jan

Olszewski, Leon Orkiszewski, Tadeusz Szerbic, Maria Tabeau oraz Jan Zajac.

Ponadto za zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność społeczną i kombatanczką Złotymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: Aleksander Jaworski, Bonifacy Karczewski i Piotr Szredziński.

W spotkaniu weteranów i ich rodzin z prezydentem wzięła także udział delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

DK



Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył weteranów II wojny światowej. FOT. WWW.PREZY-

DENT.PL

Nowe odznaczenia

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach przywraca ustanowiony w 1930 r. Krzyż Niepodległości i ustanawia Krzyż Wolności i Solidarności.

O szczegółach – w kolejnym numerze Biuletynu „Kombatant”.

RED.

T: N: 1444/2329 Dom.

Gdynia

Glasztelan Antoni

V. Party informacyjne

N. 7

Graszelan Antoni kpt.

Gdyńia
żenon /

wr. 1896 k/ Jasiołowa. Od 1935 r. szef referatu
tu kontrwywiadu Dowództwa Floty w Gdyni
do Rapi kielasf walczy na Helu, dostaj się
do nieloli niemieckiej, woliwionij, wkrótce
aresztowawany przez Gestapo, torturowawany, pisze
protesty do Berlina, skazany na czeronkrotku,
kang śmierci. wyrok wyrokowawo 14. XII. 1942 w
wizjiemiu w Kraslowcu.

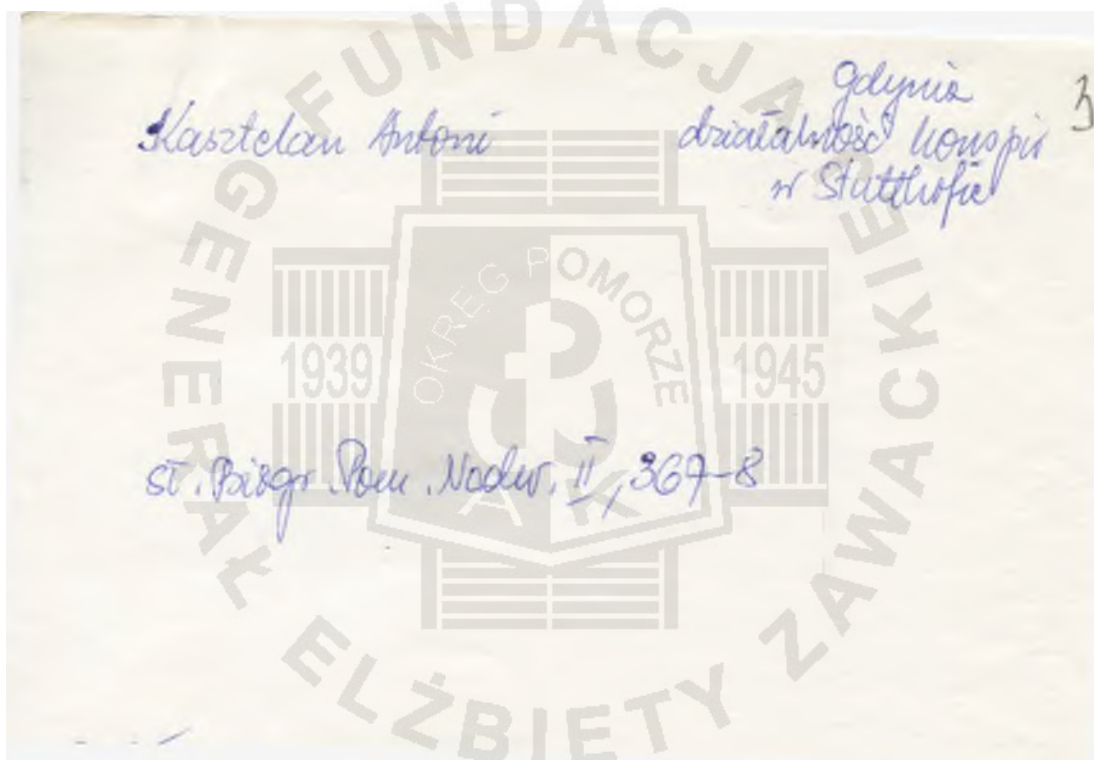
Halita Barbara, "Pozostala Gdynia w honor
Dr. Bajt, 1982, z du. 24-26, 12, /AP AK, z hony
z. Kopec, t. 5/

a

Kaszteleń Antoni

Hejhnoko
Jewic
konsp. i dobie

Zasadny wojskowy, m. m. adiutant i
Batalionie Morskim w Hejhnokie. Od 193
kpt, macosnik Komruchymadu i Dohod
tne Floty w Gadylin. Wempauie hrinio
ne-Hel. Jewic Otker, Stelepu i m. neni
Skutthofu, adui organizohet konspirejs.
13.01.1941r. shesom ne ceterohotne key
imenci. Zgilotynohomay 14.12.1941r.



+Kasztelan Antoni, kpt.

Wejherowo 5

Należał do ruchu oporu (komisarka oficera)
w obozie koncentracyjnym Stutthof. Rozstrzelany
w Królewcu 1942 r.

Lub. Spis treści Zofii Kopeć

s. X/35

Kasztelan Antoni
a

Gdyńie 6

zastępcą kierownika SKI przy
Dawództwie Floty w Gdyńi,
poddawany śledztwu w 1939r

zob. Wywiad i kontrwyw. AK, pod red.
Bühake Władysława, W-wa 2008
s. 121 (ant. Gosiomowskiego), bibl. FAPAK

kpt. Lasselman (i.n.) Gdynia 7

Jego informatorem był
Lademann Johannes
zatrudniony w Polizeipräsidium

zob. Wywiad i kontr. AK, pod red.
Buthaka Wiesława W-W 2008,
s. 149 (art. Gosiorowski), bibl. FRPAK

kasztelan Antoni

